

## **Prus – kronikarz nowoczesności. Relacja z debaty**

Bolesław Prus, dostrzegający zbliżającą się dekadencję, otwierał swoją krytyką przestrzeń do wielkiej debaty na temat kondycji państwa, narodu i społeczeństwa polskiego

Ostatniego dnia maja w redakcji Teologii Politycznej przy ulicy Koszykowej 24 miała miejsce debata wokół tematu jednego z ostatnich numerów naszego tygodnika. Problematyka nie tylko arcyciekawa, ale wciąż - jak się okazuje - także niezwykle aktualna. Dotycząca myśli i twórczości Bolesława Prusa w kontekście wyzwań rodzącej się na jego oczach nowoczesności

Kim jest Aleksander Głowacki? Z tym – jak się okazało – niełatwym pytaniem zmierzyli się znamienici goście: prof. Maria Jolanta Olszewska, dr Anna Małgorzata Pycka i prof. Dariusz Gawin. Pani profesor rozpoczęła dyskusję od zarysu biografii Prusa, na którą składało się między innymi wczesne osierocenie, młodzińcze doświadczenie powstania styczniowego, opieka nad bratem dotkniętym chorobą psychiczną a także nauka w szkole pozytywizmu i praktyka publicystyczna. Był to człowiek wielu sprzeczności – cierpiący na agorafobię genialny obserwator społeczeństwa, gorzki krytyk i humorysta, człowiek Warszawy regularnie podróżujący do Nałęczowa. Ową kwestię „warszawskości” Prusa podjęła Anna Pycka, przypominając obraz stolicy w oczach pisarza. Głowacki – mówiła

Pycka – poznawał miasto empirycznie: pracując między innymi u fotografa, na budowie, w biurze finansowym, w zakładzie metalurgicznym czy udzielając korepetycji. Wkraczał w nowoczesność, poddając się rytmowi dynamicznie rozwijającej się Warszawy. W tym wszystkim jednak nie tracił badawczej czujności, nie porzucił pozytywistycznej metody poznania.

Dariusz Gawin, rozwijając problematykę współczesności w kontekście twórczości Prusa, zwrócił uwagę na istotną rolę, którą w obliczu państwowego niebytu, przyjmowali polscy pisarze. Nie tylko autor *Lalki* – mówił – lecz także tacy autorzy jak Henryk Sienkiewicz, Władysław Reymont, Stefan Żeromski czy Czesław Miłosz pełnili funkcje ściśle polityczne. Literatura kształtowała wspólnotę, wychowywała do niepodległości, uczyła postaw.

Prus został przedstawiony jako wielki diagnosta rozpadu świata XIX wieku. Kreślił upadek arystokratycznego etosu, przeczuwał dekadencję, bolesne narodziny nowoczesności. Antycypował dziki, spekulatywny kapitalizm a także narastanie narodowych egoizmów, których finał przyjmie formę totalitarnych ideologii.

Temu wszystkiemu przeciwstawiona została wrażliwość Prusa – autora jednej z pierwszych powieści poświęconej losowi polskiego chłopca (który *notabene* zostaje przedstawiony nie jako element społecznego porządku, lecz jako człowiek!). *Placówka* z 1886 roku to jeden z przejawów głębokiej empatii Głowackiego, jego współczucia ze wspólnotą pokrzywdzonych i wykluczonych. Cierpienie, miłosierdzie i solidarność – te pojęcie, te postawy w istotnej mierze wyrażały postawę aksjologiczną i światopoglądową Prusa.

Jaką nowoczesność przedstawiał Głowacki? Ambiwalentną – zgadzali się prelegenci. Współczesność bowiem, w obrębie której ścierają się konkurencyjne ruchy polityczne i ideowe, wymaga z jednej strony przyjęcia obywatelskiego *modus vivendi*, z drugiej zaś – stanowi prawdziwą próbę wrażliwości moralnej.

Koniec debaty zdominowała perspektywa porównawcza – Bolesław Prus i Henryk Sienkiewicz zostali przedstawieni jako dwaj konstruktorzy wyobraźni wspólnotowej. Autor *Trylogii* – przyznali paneliści – w przeciwieństwie do Głowackiego nie poprzestawał na ponurej diagnozie rzeczywistości przełomu wieków, ale podjął ambitną próbę stworzenia jednoczącej mitologii narodowej. Ów mit stanowił jednocześnie przeciwieństwo rewolucyjnej utopii, niosącej ze sobą widmo totalitaryzmu.

Spotkanie wokół 59 numeru „Teologii Politycznej Co Tydzień” przerodziło się w prawdziwą dyskusję o wizji nowoczesności. Bolesław Prus, dostrzegający zbliżającą się dekadencję, otwierał swoją krytyką przestrzeń do wielkiej debaty na temat kondycji państwa, narodu i społeczeństwa polskiego. Głos kończący debatę brzmiał jednoznacznie: „Czytajmy wielką literaturę”. Arcydzieła dotykają bowiem głębi ludzkiej natury oraz prawdziwie kształtują postawy nie tylko jednostek, lecz także całych zbiorowości.

*Jakub Pyda*